REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
KRAKÓW, ZIELONA 7. TEL. 510.

CENA 25 MAREK.

TYGODNIK SPORTOWY

ORGAN NIEZALEŻNY DLA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO MŁODZIEŻY.

Wychodzi w każdy piątek.

Prenumerata kwartalna	. .	Mp. 300—
„ półroczna	. . . . . .	„ 550—
„ roczną	. . . .	„ 1100·—

ROK I: KRAKÓW DNIA 29. LIPCA 1921 ROKU. NR. 11.



Moment z matchu CZARNI (Lwów)-WISŁA.

Szafarz strzela pierwszą bramkę dla Czarnych.



Z wyścigu cyklistów dookoła Francji (Tour de France).

Barthélemy, Bellenger, Heusghem, Coomans, Christophe, Chassot, Dejonghe.

Międzynarodowy Kongres Olimpijski w Lozannie.

Celem ustalenia miejsca i programu Olimpiady na rok 1924, odbył się w dniach od 25. maja do 12. czerwca br. Międzynarodowy Sportowy Kongres Olimpijski w Lozannie, równocześnie z którym przez kilka dni obradował także zjazd Międzynarodowych Związków Sportowych. Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich, nie mogąc, ze względu na ogromne połączone z tym koszta, wysłać na Kongres żadnego ze swych członków, upoważnił do reprezentowania Polski na Kongresie p. Jana Perłowskiego, generalnego sekretarza delegacji polskiej przy Lidze Narodów, oraz bawiącego wówczas w Szwajcarji hr. Michała Potulickiego, wybitnego sportsmena, który w r. 1920 miał być jednym z reprezentantów polskiego lawn tennisu na Igrzyskach Olimpijskich w Antwerpji.

Hr. Potulicki powrócił dopiero obecnie do Warszawy i na posiedzeniach P. K. I. O. w dniach 15. i 19. b. m. złożył obszerne sprawozdanie z przebiegu Kongresu i czynności polskich delegatów. Najważniejszemi były obrady Kongresu Olimpijskiego, które toczyły się w dniach od 2—6 czerwca. Według rozesłanego programu, na obradach tych miał być poddany krytyce program Igrzysk Olimpijskich, ustalony w r. 1914 w Paryżu, to też Kongres obecny wzbudził zrozumiałe zainteresowanie. Zakwestjonowano niektóre sporty, które nie miały być w przyszłości dopuszczone do Igrzysk Olimpijskich. W szczególności z zakresu lekkiej-atletyki chód i ciągnięcie lin, z zakresu gimnastyki cały program z wyjątkiem podnoszenia ciężarów, z zakresu kolarstwa wyścigi na torze, z szermierki walkę drużynową na florety, zawody strzeleckie w całości, z zakresu wioślarstwa czwórkę ze sternikiem i dwójkę bez sternika, „yachting" w całości, z gier lawn-tennis i football, oraz wszystkie sporty t. zw. fakultatywne.

Posiedzenie otworzył prezydent miasta Lozanny p. Maillefer, witając delegatów i dziękując Komitetowi Igrzysk Olimpijskich za obranie Lozanny jako miejsca Kongresu. Na propozycję przewodniczącego Międzynarodowego Kom. I. O. bar. de Coubertin, przewodniczącym Kongresu obrano delegata szwedzkiego p. M. Edstroema. Na Kongresie reprezentowane były następujące państwa: z Europy — Belgja, Francja, Wielka Brytanja, Holandja, Włochy, Norwegja, Polska, Czechy, Portugalja, Szwecja, Szwajcarja, Finlandja i Monaco; (nieobecne: Hiszpanja, Rumunja, Jugosławja, Danja, Grecja), zaś z poza Europy — Stany Zjednoczone, Kanada, Brazylja, Egipt, Australja, Afryka południowa, (nieobecne: Japonja i kilka mniejszych).

Długą dyskusję wywołała sprawa usunięcia pewnych sportów z programu Igrzysk Olimpijskich. W rezultacie jednakże uchwalono jedynie, większością 42 głosów przeciw 38, usunąć strzelanie, ze względu na to, że organizacja tych zawodów natrafia na ogromne trudności na polu technicznem. Natomiast wszystkie inne zakwestjonowane sporty pozostawiono nadal w programie Igrzysk Olimpijskich. Wniosek angielski, aby dopuścić zawody floretów dla pań, odrzucono. Postanowiono, że tak jak i dotychczas, tak i nadal jedynemi sportami dostępnemi dla kobiet w Olimpjadach będą lawn tennis i pływanie. Z przyszłych Igrzysk Olimpijskich skreślono natomiast całkowicie dotychczasowe sporty t. zw. fakultatywne, którymi są hockey na trawniku i hockey na lodzie, strzelanie z łuku, polo na koniu, golf, ślizgawka i narciarstwo. Foot-ball rugby, który dotychczas był sportem fakultatywnym, uznano natomiast obecnie za sport obowiązkowy.

W dalszym ciągu swych prac Kongres zajmował się zagadnieniami technicznemi, a w szczególności definicją „amatorstwa". Postanowiono, że Igrzyska Olimpijskie mają być dostępne jedynie dla amatorów, zaś zdefinjowanie amatorstwa oddano międzynarodowym związkom sportowym dla każdej gałęzi sportu osobno.

Jako program przyszłych Igrzysk Olimpijskich ustalono sporty lekko-atletyczne (biegi, biegi na przełaj, chód, skoki i rzuty), pięcio- i dziesięciobój, gimnastykę, dźwiganie ciężarów, wyścigi cyklistów na torze i na szosie, zapasy ciężko atletyczne, boks, szermierkę, zawody hippiczne, yachting, piłka nożna, football rugby, lawn-tennis.

Dotychczas bojkotowanych było w stosukach sportowych 5 państw, które należały do t. zw. związku państw centralnych. Obecnie przyjęto do grona Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego przedstawicieli Węgier, Bułgarji i Turcji, natomiast bojkot podtrzymano w dalszym ciągu odnośnie do Niemiec i Austrji.

Na tajnem posiedzeniu Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego zapadła jednomyślna uchwała, że Igrzyska Olimpijskie w r. 1924 odbędą się w Paryżu, a większością głosów uchwalono jako miejsce Olimpiady na rok 1928 Amsterdam. Włosi proponowali Rzym, Amerykanie Los Angelos. Miejscowości te nie miały jednak zwolenników, gdyż ani rząd włoski, ani miasto Rzym nie dało dotychczas gwarancji należytego urządzenia zawodów, a zresztą zbyt gorący klimat Rzymu w miesiącach letnich nie kwalifikuje go na miejsce Igrzysk Olimpijskich. Przeciwko zaś Los Angelos przemawiały względy walutowe, ogromna odległość dla państw europejskich i połączone z tem zbyt wielkie koszta ekspedycji. Delegaci włoscy opuścili po odrzuceniu kandydatury Rzymu, manifestacyjnie Lozannę i zwołali następnie w Medjolanie protestacyjne zebranie włoskich sportowców. Na tem skończyły się posiedzenia samego Kongresu. Przedtem i potem jednak obradowały w Lozannie zebrania reprezentantów poszczególnych działów sportu, a w szczególności sportów zimowych, alpinizmu i sportów konnych. W dwóch pierwszych z tych zebrań Polska nie była zupełnie reprezentowaną, a jedynie w konferencji hippiki wziął udział delegowany przez Ministerstwo Spraw Wojsk. rotmistrz Rosen.

Na zakończenie Kongresu odbył się w dniu 12-go czerwca bankiet, urządzony przez Komitet Olimpijski szwajcarski, na którym delegat Polski p. Perłowski wygłosił następujący toast:

„Oto po raz pierwszy od chwili powstania Międzynarodowego Komitetu Igrzysk Olimpijskich — Komitet Polski ma zaszczyt brać udział w Waszej pracy.

Z okazji tej w imieniu mych mocodawców, składam Panom jaknajgorętsze życzenia owocnej pracy, oraz wyrażam radość, że przystępujemy do uczestnictwa w dziele, którego celem jest uczynić ludzi nie tylko silniejszymi i zdrowszymi — ale też i lepszymi.

Stając dziś pod sztandary olimpijskie, tuszymy przyczynić się zarówno do postępu powszechnego, jak do wydobycia na jaw tężyzny naszej Ojczyzny, — niedawno wszak wolności zwróconej.

Zawodnicy polscy — proszę Panów — nie mieli jeszcze zaszczytu zmierzyć się z Waszymi na Igrzyskach Międzynarodowych. Ale to nastąpi. Roku zeszłego Polska została powołaną do udziału w Olimpjadzie Antwerpskiej, to też rozpoczęła była przygotowanie swych drużyn reprezentacyjnych, którym pilno było stanąć naprzeciw znakomitych współzawodników.

Przygotowania były na ukończeniu, drużyny czekały chwili odjazdu. — Aliści w tej właśnie chwili grzmot dział, który nie ustawał na naszym froncie wschodnim, zaczął się wzmagać, aby dotoczyć się wkrótce do serca Polski, — a wtedy atleci nasi wszyscy jednym



K. S. POLONIA (WADOWICE).

uczuciem wiedzeni, opuścili bieżnie i boiska, aby podążyć w innym kierunku na inne walki. Nie będę sławił ich czynów. Wystarczy jednak wspomnieć, że barwy pod któremi potykali się — zwyciężyły.

Dzisiaj pokój przywrócony. Polska uwolniona od ciężaru wojny, podejmuje pracę ku odrodzeniu swemu skierowaną. Jednym z istotnych czynników tego przedsięwzięcia będzie duch sportowy, który już owładnął wszystkie warstwy społeczne. Zanim zamiary nasze uwieńczone zostaną wynikami, nieraz jeszcze zwracać się będziemy do Was, przedstawicieli idei olimpijskiej, aby z doświadczenia Waszego korzystać. Współpraca, jaka się przez to wytworzy, będzie w oczach naszych nowym dowodem solidarności międzynarodowej, której wymownymi jesteście wyrazicielami.

Nie wykonałbym miłego obowiązku, gdybym nie wypowiedział w imieniu swych mocodawców — uczuć sympatji i szczerego uznania dla męża znakomitego, stojącego na czele Komitetu Międzynarodowego. Jego talent, wytrwałość, porywający entuzjazm dla sprawy i wreszcie myśl głęboko ożywiająca jego pracę niestrudzoną — oto co rozpowszechniło ideę olimpijską na całym świecie. Jego dzieło — Instytut Olimpijski – zyskuje w nas oddanych zwolenników.

Mamy nadzieję — proszę Panów, — że dzięki takim ludziom, dzięki wspólnym naszym usiłowaniom i potędze idei, której służymy, wielkie Stowarzyszenie podążać będzie ku promiennej przyszłości, a przewodzić mu będzie ta sama myśl, która przyświecała na polu Olimpji starożytnej. Ku owej zorzy wyście potrafili znów skierować chyży krok pokolenia dzisiejszego".

Sprawozdanie p. Potulickiego przyjął Komitet po krótkiej dyskusji do wiadomości, uchwalając obydwu delegatom absolutorjum i wyrażając podziękowanie za ich trudy. Natomiast z jednogłośną krytyką członków Komitetu spotkał się sposób, w jaki reprezentował Polskę upoważniony do tego przez Ministerstwo Wyznań i Oświaty dr. Edward Gros na kongresie poświęconym literaturze i sztuce sportowej, który odbył się 8. i 9. czerwca b. r. w Lozannie. Wyrażono więc opinję, że o ile nie można posłać na Kongres Międzynarodowy delegata znającego się na danej sprawie, należy raczej nie posyłać nikogo, i postanowiono zwrócić Ministerstwu Wyznań i Oświaty uwagę, żeby w przyszłości na Międzynarodowe Kongresy sportowe dotyczące Igrzysk Olimpijskich wyznaczało delegatów w porozumieniu z P. K. I. O.

Warszawa. *Dr Mieczysław Orłowicz.*

O zadaniu kapitana drużyny footballowej.

Na stanowisko kapitana drużyny footballowej wybierani są przeważnie wybitniejsi gracze drużyny, ludzie stateczni i gruntownie obeznani z przepisami gry w piłkę nożną. Zdarza się jednak bardzo często, że mimo tych wszystkich kwalifikacji, nie pełnią oni swej funkcji należycie, pilnują bowiem jedynie treningu samej gry footballowej, nie zwracając zupełnie uwagi na inne ćwiczenia przygotowawcze, może nie mniej ważne. Nie od rzeczy więc będzie, gdy kilka słów poświęcę tej sprawie.

Otóż jednym z najważniejszych zadań kapitana drużyny jest wspólne opracowanie z trenerem planu ćwiczeń, oraz w następstwie ściśle przestrzeganie tegoż. Ćwiczenia te nigdy nie powinny zbytnio obciążać graczy (szczególniej juniorów), lecz powinny być niejako wstępem do każdorazowego treningu samej gry footballowej.

W program tych ćwiczeń wchodzić powinny: 1) krótkie i sprawne wybiegi (start); 2) biegi na 100 m. (szczególnie dla skrzydłowych); 3) ćwiczenia w podawaniu piłki (pas); 4) ćwiczenia w grze głową; 5) ćwiczenia w prowadzeniu piłki (wózkowaniu); 6) bieg dłuższy (np. na 1000 m.). Poszczególne ćwiczenia nie powinny przekraczać kilkunastu minut i powinny być stosowane przed każdym treningiem (biegi dłuższe po treningu). Naturalnie o ile potrzeba wymaga dłuższych ćwiczeń, a kwalifikacje graczy na to pozwalają, można niekiedy od zasady powyższej odstąpić i ćwiczenia trochę przedłużyć. W każdym razie, co do juniorów, trzeba się ściśle trzymać podanego czasu, gdyż nadmierne ćwiczenia wyczerpują szybko ich zdolność fizyczną i uniemożliwiają im po większej części branie udziału w grze. — Pożądanem jest również, ażeby każdy z graczy uprawiał sporty lekko-atletyczne (biegi, skoki i rzuty).

Każde z powyższych ćwiczeń wymaga pewnego wyjaśnienia. Otóż wyszczególnione ad punkt 1) i 2) biegi mają służyć do wyrobienia gracza w szybkiem i sprawnem dobieganiu do piłki. Wybiegi krótkie podzielić można na dwie klasy: 1) wybiegi płaskie; 2) wybiegi wysokie. W pierwszym gracze ustawiają się w odległości jakich dwóch metrów jeden od drugiego, na specjalnie w tym celu ustalonym starcie, przyklękają na jedno kolano, umieszczając lewą nogę w ten sposób, żeby środek stopy znajdował się obok kolana prawej nogi. Ręce mają być wyciągnięte i oparte na ziemi na rozłożonych palcach. Na znak startera, gracze pochylają się naprzód i szybkiem odbiciem z miejsca rozpoczynają bieg, którego przestrzeń nie powinna przekraczać 20 m. Wybieg ten może być powtarzany parokrotnie, dla nabrania wprawy w szybkiem startowaniu.

Przy wybiegu wysokim nie klęka się, lecz ustawia w takiej pozycji stojącej, ażeby palce jednej nogi znajdowały się na linji startu, druga zaś noga jakie trzy stopy w tyle, silnie oparta o ziemię. Pozycja swobodna jak przy grze w piłkę, wybieg ten służy bowiem do wyrobienia w ćwiczącym szybkiej decyzji w dobieganiu do piłki w ciągu gry. Przy biegu na 100 m, który może być poprzedzony jednym z powyższych wybiegów, należy się trzymać zasad przyjętych w lekkiej-atletyce.

Przy ćwiczeniach w podawaniu piłki, gracze ustawiają się w koło o średnicy mniej więcej 30 m., jeden zaś wchodzi do koła i stara się piłkę podawaną sobie przez graczy odebrać. Zadaniem graczy tworzących koło jest wzajemne podawanie sobie piłki w ten sposób, ażeby stojący w kole dostać jej nie mógł. Podawanie piłki, według nowszych zasad gry, powinno się odbywać dołem, można jednak podawać także górą, a to celem przygotowania graczy do odbierania piłki z każdej pozycji.



DOTYCHCZASOWI ZWYCIĘSCY W JEŹDZIE NAOKOŁO FRANCJI.

1. Leon Scieur (belgijczyk). 2. Hektor Heusghem (belgijczyk). 3. Albert Dejonghe (belgijczyk). 4. Louis Mottiat (belgijczyk).

W następnych ćwiczeniach t. j. gry głową, tworzy się takie same koło. Jeden z graczy wchodzi do koła i rozdaje grającym piłkę w ten sposób, iż po uprzednim zawiadomieniu gracza, którą częścią głowy winien piłkę odbić, rzuca mu ją na głowę. Ćwiczący winien się starać odbić piłkę według otrzymanych wskazówek co do uderzenia i kierunku. Piłka może być odbita czołem, tyłem lub bokiem głowy, nigdy zaś ciemieniem. Gdy ćwiczący dojdą do pewnej wprawy, koło można powiększyć, ażeby przed odbiciem piłki można było do niej podbiegać.

Przy ćwiczeniach w prowadzeniu piłki (wózkowaniu), ustawia się na boisku kilka chorągiewek w możliwie niewielkich odstępach od siebie. Zadanie ćwiczącego polega na jaknajumiejętniejszem przeprowadzeniu piłki między chorągiewkami. W miarę nabywania wprawy przez graczy, odległość między chorągiewkami powinna być stopniowo zmniejszana.

Wreszcie po każdym treningu footballowym należy zastosować bieg długi, o tempie zupełnie wolnem, po którym powinien nastąpić odpowiedni masaż nog, celem doprowadzenia krwi do normalnego krążenia. Bieg ten jest bardzo ważny, ze względu na to, że wyrabia mięśnie nóg, a tem samem przyczynia się do wytrzymałości gracza.

Ażeby powyższe ćwiczenia miały miejsce i przyniosły pożądany skutek, trzeba, aby, jak to już na wstępie wspominałem, kapitan drużyny trzymał się podanych zasad i dbał o ich przestrzeganie. Zwracać on przytem musi pilną uwagę na zdrowie graczy, nie pozwalać im kłaść się na wilgotnej ziemi, ani też na picie wody po forsownych ćwiczeniach. Zresztą na każdym kroku sam powinien swem postępowaniem dawać dobry przykład drużynie, której jest kierownikiem i której dobro złożono w jego ręce. On na zewnątrz reprezentuje drużynę, zatem wszelkie zdobyte laury spadają przedewszystkiem na niego, ale też za wszystkie porażki on musi ponosić odpowiedzialność.

Kapitan drużyny powinien również zwalczać na każdym kroku niesforność graczy i dbać o opinję drużyny. Przysłowie powiada: „Jak cię widzą, tak o tobie piszą". Drużyna, która nie umie zachować się przyzwoicie na boisku, naraża się na pogardę i nie przynosi też zaszczyt klubowi, którego jest reprezentantką. Wykorzenienie tego zła jest zadaniem kapitana, tak, jak zadaniem jego jest dobre wyszkolenie drużyny; mojem bowiem zdaniem, trener jest tylko fachowym doradcą, zaś kapitan jest właściwym kierownikiem wyszkolenia graczy.

Zastosowując się do powyższych uwag, przyczynią się interesowani z pewnością do chluby swych barw, a sobie przysporzą wiele moralnego zadowolenia, którego nic nie zastąpi. — Dobry kapitan drużyny będzie mógł śmiało powiedzieć: „Drużyna — to ja!".

Warszawa. *Burghardt Ad.*

Uwaga Redakcji: Umieszczamy niniejszy artykuł jako subjektywny pogląd autora, z którym się w wielu miejscach nie zgadzamy, w szczególności z pomieszaniem obowiązków trenera i kapitana drużyny. Zapatrywanie nasze w powyższej sprawie wyłuszczymy w najbliższym czasie. Dopuszczamy też dyskusję w kwestji omówionej.

Przegląd sportowy lokalny.

Niedziela 24 lipca 1921 r.

Czarni (Lwów) — Wisła 3:1 (1:1).

Zawody niedzielne, odbyte przy ogromnym skwarze, nie przyniosły spodziewanej emocji. Ani Czarni, po wspaniałym wyniku z Ujpesti, ani Wisła, rokująca ostatnio pewną poprawę poziomu, nie wykazały przez cały ciąg matchu takiej klasy, jakiej się od przeciętnej pierwszoklasowej drużyny spodziewać należy. Nie widziano u obu drużyn żadnego systemu, żadnej myśli przewodniej, tem mniej planowej kombinacji i metodycznej akcji, jakoteż i stylu. Możliwe, że złożyły się na to straszny upał, nastrój i psychika wakacyjna; w każdym jednak razie ma się prawo żądać od występujących drużyn, aby starały się przynajmniej grać całością, a nie jednostkami. Grzeszyła pod tym względem głównie Wisła, której gracze uparli się poprostu przy dryblingu i uprawiali stałą wzajemną obstrukcję pod względem podawania piłki. U Czarnych tylko lewa strona zdradzała czasami umiejętność dolnej kombinacji. Na ogół do pauzy pewna nieznaczna przewaga Wisły, która nie wykorzystała kilku dobrych szans pod bramką Czarnych. Po pauzie, szczególnie ku końcowi przewaga Czarnych, umożliwiona wyższą wytrzymałością w biegu i szybszym startem do piłki.

Przebieg gry: Czarni przeciw słońcu. Gra początkowo mierna. W 10 m. z rzutu wolnego Kaczora otrzymuje piłkę Reyman, który szybko podaje Kowalskiemu, a ten uzyskuje, przebiwszy się koło Hawlika 1 bramkę dla Wisły. Mimo usilnych starań, nie mogą Czarni żadnego punktu osiągnąć. Kaczor i Geras trzymają całkowicie w szachu prawą stronę ataku Czarnych. Birnbach, lewy łącznik Czarnych, najlepszy i najinteligentniejszy gracz ataku gości, wytwarza raz po raz niebezpieczne sytuacje pod bramką Wisły, bronione przytomnie przez Szuberta. W ostatniej minucie przed pauzą, z winy Bujaka, który i tak zbyt ciężki, usiłował sobie lekceważyć młodego ale znakomitego przeciwnika, zdołali Czarni wyrównać. — Po pauzie gra bez tempa. Atak Wisły, a głównie prawa strona zupełnie bezmyślna. W 14 m. udaje



5. Firmin Lambot (belgijczyk).

się Czarnym w sytuacji kornerowej uzyskać z powstałego chasu 2 goala. Czarni atakują obecnie coraz natarczywiej. — Sam Kaczor nie może naprawiać wszystkich błędów Bujaka i Śliwy, a przy braku zupełnej ambicji w ataku Wisły, tyły jej nieodciążane słabną i w 33 minucie uzyskują Czarni 3 bramkę. Pod koniec gra żywsza, tempo silniejsze, jednak wynik pozostaje niezmieniony. Na wzmiankę zasługuje Szafarz i Birnbach. Sędziował dobrze choć nie całkiem dokładnie, p. Brand.

Polonia (Wadowice) — Wisła II. 2 : 2 (0 : 2).

Mistrzem podokręgu wadowickiego liczącego dwa kluby: Sołę (Oświęcim) i Polonię, jest Soła. Fakt powyższy jest zadziwiającym, wobec tak znacznej wyższości poziomu gry, jaką posiada Polonia w porównaniu do Soły. Tak techniką jak i systemem Polonia stoi conajmniej o klasę wyżej nad mistrzem swego okręgu, czego dowodem był match niedzielny między Wisłą II. a Polonią. W pierwszej połowie goście nie mogli się na obcemi boisku odpowiednio zorjentować. W 40 m. Wisła uzyskuje z podania Szpurny przez Kryjaka pierwszą a w 43 m. przez Dydasia 2 gą bramkę. Po pauzie Polonia rozpoczyna swe ataki i uzyskuję przez Szwedę i Procnera dwie bramki. Lewy skrzydłowy Polonji nie brał gry zbyt serjo, statystując prawie cały czas. Na wzmiankę u Wisły zasługuje Kryjak i Szpurna, u Polonji, która grała z kilkoma graczami rezerwowymi bardzo dobrze grał lewy łącznik Procner i prawe skrzydło Szweda. Sędzia p. Fiedler.

Makkabi (jun.) — Czarni (Kraków) 3 : 0.

Kolarstwo.

Otwarcie toru cyklistów w Warszawie. Dnia 31 lipca b. r. Warszawskie Towarzystwo Cyklistów urządza uroczyste otwarcie nowo wybudowanego wielkim kosztem toru betonowego, boiska i bieżni, na których odbywać się będą zawody cyklowe, moto cyklowe, match piłki nożnej, oraz zawody lekkoatletyczne. Warszawskie Tow. Cyklistów po 35 latach działalności, nie bacząc na trudy, jakie były do przezwyciężenia przy budowie stadjonu na modłę europejską, w zrozumieniu znaczenia jakie mieć będzie dla sportu teren, na którym będą mogły się od bywać, prócz zawodów cyklowych i motocyklowych, również zawody lekkoatletyczne i piłki nożnej, spełniło zadanie przy niezwykłym nakładzie pracy i dziś już członkowie Tow. osiągają na treningach niebywałe jak na stosunki polskie, wyniki. Warszawskie Tow. Cyklistów czuje się wysoce zadowolone, że dzięki jego staraniom Warszawa pierwsza zyska teren, jakiego dotychczas żadne miasto w Polsce nie posiada. Z tego powodu więc na uroczystość otwarcia toru w dniu 31 bm. zaproszeni będą przedstawiciele władz państwowych, wojskowych, miejskich, prasa, przedstawiciele instytucji społecznych i sportowych, a to celem uświetnienia tego prawdziwego święta sportowego. W dniu tym w programie sportowym, między innemi atrakcjami przewidywany jest match pomiędzy dwoma mistrzami, oraz celem zainteresowania prowincji, bieg prowincjonalny, do którego już od dnia 19 bm. Tow. przyjmuje zgłoszenia.

Tour de France. *Etap* 6. Bayonne – Luchon 326 km. Z etapem tym rozpoczęła się najtrudniejsza część drogi, mianowicie przebycie Pirenejów. Zwycięscą tego etapu jest Hector Heugshem w 15 godz. 9 min. 36 sek. (przeciętna szybkość 22 km.). Drugi Dejonghe, trzeci Scieur. Wszyscy trzej Belgijczycy. Na przełęczach tej uciążliwej przestrzeni, ustąpiło nie mniej jak 20 jeźdźców z biegu. *7 dmy etap* Luchon – Perpiguan 411 km., zwycięsca Mottiat w 12 g. 58 min. 50 s. Drugi Barthelemy Francuz o długość roweru w tyle, trzeci Heugshem. *8-my etap* Perpignan — Tulon 411 km., zwyciężył Włoch Luigi Lucotti w 16 g. 6 m. 51 s (przeciętne tempo 25 km.), drugi Lambot Belgijczyk w 16 g. 6 m. 52 s, trzeci Mottiat w 16 g. 8 m. 2 s., czwarty Scieur w 16 g. 8 m. 8 s. W tym etapie Christople i Bellenger ustąpili. *9-ty etap* Tulon Niza 272 km., zwyciężył znowu Belgijczyk Firmin Lambot w 11 godz. 26 min. 9 s., drugi Leenars, trzeci Scieur. W ogólnej klasyfikacji do 9 etapu włącznie, na czele stoi Scieur Belgijczyk 134 g. 2 m. 57 s., drugi Heugshem Belgijczyk 134 g. 44 m. 42 s., trzeci Barthelemy Francuz 136 g. 2 m. 57 s., czwarty Lucotti Włoch 136 g. 9 m. 48 s., piąty Lambot Belgijczyk 136 godz. 29 min. 29 sek.

10-ty etap Niza – Grenoble 333 km., pierwszy wielki etap alpejski zwyciężył Scieur w 14 g. 2 min. 30 sek. (przeciętna szybkość 24 km na godzinę), drugi Lucotti w 14 g. 8 m. 23 s, trzeci Heugshem o 11 sek. później, czwarty Barthelemy w 14 g. 21 min. 12 sek. *11-ty etap* Grenoble – Gemf 325 km. Jest to najwyższy gościniec Francji, 11 km. drogi górzystej Col du Galibier prowadzi na wysokości 2658 m. Zwycięscą tego etapu został Francuz Goethals w 14 g. 4 m. 13 s., następni Barthelemy, Lucotti, Heugshem, Leenars, Scieur i Colle (Szwajcar). W ogólnej klasyfikacji dotychczasowej 11 etapów, na czele stoi dalej Scieur 162 godz. 38 m. 42 s., drugi Heugshem 163 g. 34 s., trzeci Barthelemy 164 g. 37 m. 22 sek., czwarty Lucotti. *Ch.*

Grand Prix Paryż. Zwycięsca austrajczyk Spears, drugi Moretti, trzeci Leene, czwarty Jean Louis. Spears po raz drugi jest zwycięscą, gdyż w roku zeszłym również zdobył Grand Prix. *Ch.*

Motocykle.

Wielki wyścig motocyklowy na torze 500 mil. ang. t. j. 805 km., odbył się dnia 9 lipca br. w Brooklynie. Na 64 startujących, do mety przybyła połowa t. j. 32 jeźdźców. Zwyciężył motor Indian 7/9 P. S. jeździec Back w czasie 7 godz. 5 m. 59 s., co odpowiada $113^1/_2$ km. chyżości na godzinę. Drugą nagrodę zdobył Dickson na Harley-Davidson (przeciętnie 111 km. na godzinę), trzecią nagrodę zdobył również motor Indian. *Ch.*

Lekka atletyka.

Okręgowe mistrzostwa lekko-atletyczne w Warszawie. Warszawski Okr. Związek Lekko-atletyczny przekazał w tym roku organizację zawodów lekko-atletycznych o mistrzostwo okręgu warszawskiego wojskowemu klubowi sporto[illegible]mu. Zawody te odbędą się 30 i 31 lipca w Agrykoli [illegible]dą obejmowały następujące punkta: 1 bieg na 10[illegible] 200 m., 400 m., 800 m., 1500 m. i 5000 m.; skok[illegible] w wyż i o tyczce; rzuty dyskiem, oszczepem i ku[illegible] biegi rozstawne 4×100 i 4×400. W zawodach obowiązują przepisy P. Zw. Lekko atlet. Wpisowe wynosi 100 mk, bez względu na ilość punktów, do których zawodnicy się zgłoszą.

Przegląd sportowy krajowy.

Ze Lwowa.

Od naszego korespondenta.

Pogoń II. — Z. K. S. 5:2 (2:0).

Match ten był tylko bieganiną 20 graczy po boisku. Pogoń, która zajmuje pierwsze miejsce we Lwowie a której druga drużyna również prowadzi mistrzostwo nie powinna dopuścić do takiej gry. Trzebaby wiele czasu poświęcić, by dokładnie scharakteryzować wszystkich graczy, a przynajmniej poszczególne części składu. Ogólnie obie drużyny muszą jeszcze dużo energji i treningu użyć, by okazać odpowiadającą im klasę. Dobry był Crompton w obronie Pogoni, który po przerwie trzechletniej wcale ładnie się prezentował i po kilku matchach może być pierwszorzędnym obrońcą. Ż. K. S. z czterema rezerwowymi. Sędziował Dr. Kaufman.

Ż. K. S. II. — Pogoń III. 3:0 (1:0).

Match Pogoni z drużyną węgierską „Hedetik Kerulet“ który odbędzie się w sobotę 30 i niedzielę 31 lipca zapowiada się bardzo interesująco.

Z Łodzi.

Od naszego korespondenta.

„Turyści“ — Ł. T. S. G. 1:1 (0:1).

Turyści wystąpili w osłabionym składzie. Stanowisko prawego obrońcy obsadzili prawym pomocnikiem.

Środkowa trójka napadu jakoteż środkowy i lewy pomocnik pracowali pięknie i celowo. Ł. T. S. G. dotychczas nie wyzbyła się systemu długiego podawania, w przeciwieństwie do innych drużyn łódzkich, które powoli przyswają sobie już kombinację płaską i krótką. Przypuszczać należy, że przy zmianie systemu gry, Ł. T. S. G. osiągnęłoby tak przy tych jak i przyszłych zawodach znacznie lepsze rezultaty, ponieważ rozporządzają bardzo dobrym materjałem.

Ł. K. S. — Ł. T. S. G. 2:0 (2:0).

Niejednej drużynie łódzkiej, grającej o mistrzostwo dał się nieprzyjemnie we znaki zupełnie fałszywie ułożony program rozgrywek zmuszający niektóre drużyny do rozgrywania matchów w dwóch dniach z rzędu i to czasem przed południem, zwłaszcza co przy obecnych upałach przyczynia się znacznie do obniżenia poziomu gry. Drużyna Ł. T. S. G. należy też do jednej z tych które były zmuszone po zaledwie kilkunastogodzinnej przerwie stanąć przeciw zupełnie wypoczętej drużynie Ł. K. S. Zmiana systemu gry u Ł. K. S. bardzo korzystnie na tej drużynie się odbiła co w połączeniu z okolicznościami na wstępie zaznaczonemi dało jej znaczną przewagę. Dzięki egoistycznej grze niektórych jednostek nie potrafił jednak Ł. K. S. wyzyskać wielu momentów. Nie można też przemilczeć zachowania się pewnej części publiczności, tych „prawdziwych“ sportowców, którzy pod adresem bezstronnego zresztą sędziego p. Dietla różnemi niekulturalnemi uwagami starali się na jego decyzję wpłynąć.

Szturm — Union 3:1 (1:1).

Match ten skończył się przewidywanem zwycięstwem Szturmu. Jak już zresztą sam rezultat wskazuje (1:1 do pauzy), znalazł Szturm w Unionie poważnego przeciwnika. Po pauzie jednak Union zamiast skupić całą energję gra coraz gorzej, popada w grę solową, niewidzianą w tej drużynie. Szturm zaś z powodu niezdecydowania ataku swego pod bramką przeciwnika nie wykorzystuje dużo szans. *Hil-man.*

31 p. p. S. K. — Szturm 10:0 (5:0).



Skok wzwyż 1·76 m. przez Henaulta (F. C. Liègepis). Rekord belgijski.

Z Lublina.

„W. K. S.“ Lublin — „Sarny“ 2:1.

Dnia 17 b. m. gościła u nas poznańska drużyna „Sarny“. Grę obfitującą w nader ciekawe momenty rozpoczyna drużyna „Sarny“ w bardzo żywem tempie, gorączkując się jednak zbytnio, grając starą metodą niemiecką długiego podawania i więcej idąc na gracza niż na piłkę. W przeciwieństwie do niej drużyna „Lublin“ gra spokojnie i celowo, czemu głównie zawdzięcza swe zwycięstwo. Gra otwarta, drużyny wszelkimi siłami starają się zdobyć prowadzenie gry. „Sarny“ wytwarzają niebezpieczne momenty, nie mogą jednak uzyskać, dzięki świetnej obronie Heidrycha i bramkarza Waxmana, ani jednej bramki, nadto nie umieją zakończyć kombinacji strzałem. Po niejakim czasie atak „Lublina“ zbiera swe siły i zaczyna pracować. W 20 m. z ładnej kombinacji pomocy i ataku, lewy skrzydłowy Ryszanek z W. K. S. „Lublina“ strzela pierwszego goala dla barw swego klubu. Rozentuzjazmowana publiczność zgotowała drużynie „Lublin“ gorącą owację. Drużyna „Sarny“ wytęża swe siły, by powetować stratę. Piłka przenosi się pod bramkę „Lublina“. następuje ładny strzał, lecz bramkarz w ostatniej chwili odbija piłkę. Następnie kilka strzałów pozostaje bez rezultatu i wynik 1:0 na korzyść „Lublina“ pozostaje do przerwy. Po przerwie „Sarny“ atakują raz za razem i w końcu z ładnej kombinacji i podania prawoskrzydłowego Wacka zdobywają goście bramkę wyrównującą. Gra przybiera postać bardzo ciekawą. To „Lublin“ to znów „Sarny“ atakują. Kapitan drużyny „Lublin“ widząc grożące niebezpieczeństwo przestawia swych znakomitych graczy Kotowskiego i Kitrysa do linji obrony wobec czego atak „Lublin“ staje się beznadziejnym. Wszelkie ataki „Sarny“ ślicznie bronią Kotowski, Kitrys i Waxman, to też ataki pozostają bez rezultatu. Gra dochodzi do nadzwyczajnego napięcia. Wprost z poświęceniem broni i pomaga swemu atakowi center pomocy „Lublina“ Łaliczyński. Już zdaje się, że match nie da wyniku i pozostanie nierozegranym, gdy w ostatniej chwili Kotowski przechodzi do linji ataku i ze świetnego podania lewo-skrzydłowego Jarosz zdobywa bramkę decydującą o zwycięstwie W. K. S. „Lublin“.

Drużyna „Sarny“ wykazała dość znaczne wyrobienie i karność sportową. Na specjalne wyróżnienie zasłużył prawoskrzydłowy Wacek i center pomocy. *J. T.*



Moment z matchu WARTA (Poznań) — GDAŃSK.

Z Bielska.
Od naszego korespondenta.

B. B. S. V. — Biała Lipnik 2:1 (1:1).

Obydwie drużyny wystąpiły w niekompletnym składzie. „Sportverein" gra tylko w dziesiątkę. Początkowo przeważa Biała Lipnik wykazując lepszą technikę i zgranie natomiast atak ich szwankuje nie wyzyskując najlepszych szans. W 8-ej minucie uzyskuje Sportverein pierwszą bramkę, którą B. Lipnik przez Matznera bezpośrednio przed pauzą wyrównuje. Gra naogół otwarta. Dopiero pod koniec uzyskuje Sportverein pięknym strzałem Stürmera drugiego goala przechylając zwycięstwo na swą stronę. Sędziował bez rutyny p. Auerbach.

Jutrzenka (Kraków) — D. F. C. Szturm 1:1 (1:0).

W rozgrywce tej wykazały obie drużyny równe siły, przyczem Szturm przeważa fizycznie. Goście pod względem techniki i kombinacji wyżej stojący pozostawili wcale korzystne wrażenie. Na ogół gra otwarta niemniej obfitująca w interesujące momenty. Krótko po rozpoczęciu zdobywa Jutrzenka przez Krumholza pierwszą i jedyną bramkę. Po pauzie Sturm usilnie napiera wyrównując w 18 minucie przez lewego łącznika Dalsze ataki obu drużyn bezskuteczne. Sędziował p. Fischer.

„Hakoah" — K. S. Bielsko 2:1 (2:0).

Match rozegrany przez te drużyny wykazał bezwzględną przewagę Hakoahu, który przez ustawiczne ataki trzymał przeciwnika stale w defenzywie. Wynik nie wykazuje dostatecznie różnicy gry. Sędziował dobrze p. Rosenfeld. *St.*

Z Wadowic.

Polonia II. — Hagibor 3:2 (1:2).

Match-rewanż. Polonia gra w składzie słabszym. Hagibor gra ambitnie chcąc powetować porażkę z 10 bm. do pauzy 2:1 na korzyść Hagiboru. Po przerwie Polonia strzela 2 bramki. Sędziował p. Al. Majer. Zachowanie się publiczności nadzwyczaj niesforne. Niegodne wybryki antysemickie tak widzów jak i graczy świadczą tylko o zupełnym braku jakiejkolwiek kultury sportowej. Sama Polonia winna dbać o to, aby na przyszłość nie dopuścić do takiego skandalu.

Z Rzeszowa.

„Resovia" — Czarni (Jasło) — 7:0.

Gra przez cały czas chaotyczna przy znacznej przewadze „Resovii", która wiele momentów nie wykorzystała, zwłaszcza nie nadający sią do zespołu prawy skrzydłowy. U Czarnych bardzo słaby bramkarz i lewy pomocnik. Obie drużyny za dużo wykrzykują przy grze. Sędziował wyśmienicie p. Heublum. *F.*

Z Jasła.
(Od naszego korespondenta).

Makkabi II. i III. komb. (Kraków) — Makkabi (Jasło) 4:0 (3:0).

W niedzielę dnia 24 bm. rozegrały powyższe drużyny przy niezmiernym upale match, zakończony zwycięstwem gości. Mimo upału i śmiesznie małego boiska, zaopatrzonego obficie dołami i wybojami, a którego jedną linią autową był rów przydrożny, z którego to powodu kornery strzela się z gościńca, gra była prowadzona w bardzo szybkiem tempie. Makkabi jasielska, jako drużyna bardzo młoda, grająca zaledwie 3-ci match, nie dorównywała naturalnie gościom pod względem gry ograniczając się na ogół do defenzywy, chwilami nawet grę otwartą. Tyły ich broniły się świetnie. Grając ambitnie i ofiarnie uchroniły drużynę od jeszcze większej klęski. Atak bardzo słaby, zwłaszcza prawo-skrzydłowy gracz ordynarny, nie nadający się absolutnie do gry sportowej. Przy pilnym treningu i dokładnem obznajomieniu się z przepisami gry, drużyna ta osiągnie przy tak dobrym materjale lepsze rezultaty. Pierwszym jednak warunkiem dla rozwoju sportu footballowego, jest „europejskie" boisko, ponieważ tak u Czarnych jak i Makkabi, dalsze granie i trenowanie na dotychczasowem boisku jest bezcelowe, uniemożliwiające jakąkolwiek normalną grę. Goście nie przyzwyczajeni do tego rodzaju gruntu, nie mogli też swej przewagi wyrazić w odpowiedniej ilości punktów.

Z Przemyśla.

Polonia I. — Polonia II. 4:1.

Personalia sportowe.

Nemes (Hakoah) został na matchu z Wacem tak pokaleczonym, że był zmuszony oddać się opiece lekarskiej w jednym ze szpitali wiedeńskich.

Kürschner trener F. A. Bayern, który trenował I. Fussballklub Nürnberg do finalu o mistrzostwo Niemiec, otrzymał na pamiątkę tegoż piłkę, którą grano match rozstrzygający o mistrzostwo, a na piłce podpisali się wszyscy gracze Nürnbergu.

Schönecker trener Rapidu wyjeżdża na dwa miesiące do Lucerny (Szwajcarja) do tamtejszego klubu F. C. Lucern jako trener. 1. września wraca z powrotem do Wiednia.

Birick (były bramkarz B. A. C. Budapeszt) przenosi się do Wiener Neustadt i będzie grywał w drużynie tamtejszego klubu.

Obrubański, znany sędzia krakowski, został wybrany prezesem Kollegjum Sędziów w Łodzi.

Neubauer (Floridsdorf), którego sprawa jest jeszcze u wszystkich świeżo w pamięci, został przez Wydział Kar na przeciąg jednego roku zdyskwalifikowanym.

Patek, były gracz Sportklubu, który swego czasu został przez Niem. Związek Footballowy uznanym jako zawodowiec, został obecnie z powrotem uznanym przez ten sam Związek jako amator footbalista.

Uridil strzelił tego roku w grach o mistrzostwo swego klubu, na ogólną liczbę 85 zdobytych bramek, sam 35 goali, po nim idzie Kuthan 20 goali i Bauer 11 goali.

Horeys i Gold biorą udział w tournee Wafu.

Z ankiety „Tygodnika Sportowego“ o atletyce.

(Vide Nr. 4. Tyg. Sport.)

Curriculum vitae Władysława Pytlasińskiego.

W roku 1882, w dziewiętnastym roku życia, wyjechałem do Szwajcarji do Wintertur, gdzie wstąpiłem jako członek aktywny do miejskiego stowarzyszenia gimnastycznego. Wszystkie wolne chwile, tak od zajęć w szkole technicznej, jak i od zajęć praktycznych w fabryce maszyn braci Sulcer, poświęcałem rozwojowi fizycznemu. Po dwóch latach ćwiczeń doszedłem do pewnego stopnia doskonałości tak, że na konkursie gimnastycznym kantonalnym w Zurychu i w Wintertur zdobyłem wyższe nagrody w gimnastyce t. zw. narodowej (ćwiczenia te odpowiadają ćwiczeniom Pentatlon'u). W następnych la-



Z wyścigu naokoło Paryża (Le Grand Prix de Paris).
Szpurt przed metą prowadzi Jean Louis (Francja), przed Spearem (Australja).

tach biorąc udział we większych konkursach (Concours Federale), w roku 1886 w Bazylei i 1888 w Lucernie, zdobyłem pierwsze nagrody w tej samej gałęzi ćwiczeń. Dalsze moje lata, bo od roku 1892, poświęciłem wyłącznie studjom fizycznego wydoskonalenia, co przy znajomości hygieny, fizjologji i anatomji, dało mi możność doprowadzenia własnego organizmu i ustroju mięśniowego do zupełnej perfekcji. Przez 20 lat podróżując po Europie miałem sposobność poznać wszystkie metody rozwoju fizycznego w państwach zachodnich, jak we Francji, Anglji, Szwecji i Niemczech, stosowane dla rozwoju uczącej się młodzieży, jak i w zastosowaniu do służby wojennej. — Na mocy uzyskanych spostrzeżeń i wieloletniego doświadczenia otworzyłem następnie w Petersburgu, Moskwie i Odessie, instytuty pod mianem Szkoły Rozwoju Fizycznego, z prawem wydawania świadectw na nauczycieli gimnastyki słuchaczom, którzy ukończyli roczny kurs zajęć w szkole. — W czasie wojny, pragnąc wiadomości moje zużytkować dla dobra społeczeństwa, udzielałem przez kilka lat lekcji metodyki rozwoju fizycznego na kursach nauczycielskich Polskiej Macierzy Szkolnej w Łodzi. Od roku 1919 jestem instruktorem-wykładowcą wyszkolenia fizycznego na kursach Głównej Szkoły Policji Państwowej w Warszawie.

Powyższe daty podaję chętnie dla ankiety w „Tygodniku Sportowym“, charakteryzując w krótkości moją trzydziesto kilkoletnią działalność na polu rozwoju fizycznego i praktycznego, tak nad ćwiczeniem własnego organizmu, jak również organizmów licznego zastępu moich uczni. — W sprawie wychowania fizycznego młodzieży uważam, że kwestja ujednostajnienia rozwoju fizycznego w uczelniach, może zostać pomyślnie rozwiązaną tylko z pomocą ustanowienia specjalnej inspekcji, mającej za zadanie badanie na miejscu środków będących w rozporządzeniu szkoły i metod stosowanych, co do których zachodzą u nas dwie ewentualności: z jednej strony, różnorodność stosowanych systemów i metod według uznania nauczyciela, z drugiej zaś: zupełny brak takowej.

Jak zdobyłem pierwszą nagrodę w pięcioboju w roku 1886 w Bazylei.

Dzień 17. lipca 1886 r. był dniem otwarcia Wszech-Szwajcarskiego Konkursu Gimnastycznego w Bazylei (Concours-Federale), będącego świętem narodowem wolnej republiki szwajcarskiej. 52 korporacje zgłosiły swój udział i przybyły na zawody sekcyjne, czyli na ćwiczenia gimnastyki grupowej, — w ogólnej ilości 1500 ludzi, oprócz ćwiczeń i zawodów indywidualnych, w których 421 osób brało udział w zawodach gimnastycznych na przyrządach, — co według przyjętego w Szwajcarji miana zowie się gimnastyką sztuczną, zaś 250 osób stanęło do ćwiczeń Pięcioboju czyli Igrzysk Narodowych (Jeux Nationeau).

Pięciobój w Szwajcarji jest ze względu na swe wszechstronne działanie na ustrój mięśniowy, oraz łatwość zastosowania w każdej najmniejszej wiosce, jako niewymagający skomplikowanych przyrządów, ogólnie przyjętym jako igrzysko narodowe, chociaż w swej całości nie wiele się różni od starogreckiego Pentatlon'u.

Pięć różnych zadań postawiono w zawodach o pierwszeństwo młodzieży szwajcarskiej do spełnienia.

1) Rzut kamienia wagi 20 kg., 2) Podnoszenie kamienia jednorącz wagi 25 kg. oburącz 50 kg., 3) Skok na odległą wysokość i ćwiczenia plastyczne, czyli wolne, 4) Walka zapaśnicza wolna (La lutte libre), 5) Walka szwajcarska (La lutte au calecons).

Jak widać z powyższego, pięciobój szwajcarski zlokalizowano do użytku mieszkańców tego kraju, stosując ćwiczenia do lokalnych warunków i tradycji.

1. R z u t k a m i e n i a uprawiano za czasów starych Helwetów na równi z „rogiem alpejskim“ i „jodlem“. — Jak tradycja głosi, miał być w swoim czasie Wilhelm Tell jednym z najlepszych w tym sporcie, jak również i w zapasach na walkę szwajcarską. Sposób rzucania kamienia niczem się nie różni od praktykowanego u nas rzutu kulą żelazną, natomiast wymaganem jest, aby zawodnik wykonał dwa rzuty z prawego i z lewego ramienia, z miejsca i z rozbiegu. — Jak wszystkie ćwiczenia, tak i powyższe, ma na celu wszechstronną pracę mięśniową, a tem samem i harmonję rozwoju ciała. Gdyby nie obowiązywał rzut obu ramionami, mogłaby się wyłonić specjalizacja, czyli jednostronność. — Do rzutu oznaczony jest teren zatkniętemi w ziemię kołkami na odległość 5 metr. z miejsca i 6 mtr. z rozbiegu, co stanowi maximum, czyli 6 punktów. (W późniejszych zawodach ustanowiono maximum na 10 pkt.); odstępy 1/4 metrowe wstecz oznaczały o jeden punkt mniej.

2. P o d n o s z e n i e k a m i e n i a jednorącz, sposobem praktykowanym w Szwajcarji, wymaga dużej zręczności i wyrobienia mięśniowego. — Kamień owalnej jajowatej formy, kładzie się na dłoni prawej lub lewej ręki, której odwrotna strona spoczywa na ziemi, nogi w pozycji szeroko rozstaw-

nej, tułów mocno pochylony do przodu, przedramię zgięte pod kątem prostym; unosząc kamień od ziemi, stopniowo prostuje się tułów i nogi, przedramię będąc na wysokości piersi, wykręca się w łokciu w stronę na zewnątrz, zaś unoszony na dłoni kamień, przenosi się na wysokość obojczyka podnoszącej ręki, poczem prostuje się ramię do góry ponad głowę. Jest to dopiero połowa ruchu, całość jednego podniesienia liczy się z chwilą opuszczenia do pozycji oparcia odwrotnej strony dłoni na ziemi. Ruch taki należy powtórzyć 12 razy. O ile ubiegający się wykona to zadanie z zachowaniem przepisanych prawideł, otrzyma 6 pkt. czyli maximum. Podnoszenie kamienia oburącz wagi 50 kg wymaga niemniej pewnej wprawy. Kamień płaski, formy podłóżnej, po końcach zaciosany dla łatwiejszego ujęcia rękami, należy podnieść 12 razy w pozycji na rozstawionych nogach, pochylając się każdą razą do ziemi, a następnie wynosząc go ponad głowę aż do wyprostowanych ramion, przyczem nogi trzymać należy wyprostowane t. j. nie zginać w kolanach.

3. S k o k n a o d l e g ł ą w y s o k o ś ć najlepiej odpowiada warunkom bytu w górzystych okolicach Szwajcarji. — Jest to skok w życiu codziennem najczęściej stosowany, co przypuszczalnie było powodem włączenia go do pięcioboju. Przez rozpięty sznurek na wysokości 1·20 mtr. należy przeskoczyć z odległości 2 mtr. 50 cm. nie dotknąwszy sznurka, stanąć na miejscu po przeskoczeniu z przysiadem, zatrzymując przy skoku stopy złączone i proste nogi w kolanach. Ć w i c z e n i a p l a s t y c z n e, czyli pewna ilość ruchów wolnych, ujęta w jedną całość, pozostaje utrzymaną w tajemnicy, aż w przededniu zawodów bywa oznajmioną i zademonstrowaną wszystkim zebranym współzawodnikom. Rozumie się, iż trzeba być przygotowanym należycie do wykonywania wszelkiego rodzaju ćwiczeń wolnych w gimnastyce praktykowanych, aby obowiązujące w pięcioboju ćwiczenia plastyczne, demonstrowane na krótko przed konkursem, umieć wykonać poprawnie i otrzymać maximum punktów. Włączenie wolnych ćwiczeń do pięcioboju miało na celu przedewszystkiem: wyrobienie zgrabności ruchów i plastyki mięśniowej, powtóre zmuszenie do ćwiczeń wolnych, masowych, praktykowanych w korporacjach masowo, od których lepsi zawodnicy lubią się uchylać.

4., 5. W a l k i z a p a ś n i c z e. O ile rzuty i podnoszenie kamienia, oraz skok i ćwiczenia plastyczne, działają na ustrój mięśniowy, rozwijając siły fizyczne, a stosowane wszechstronnie, dają harmonijną całość, o tyle obydwa rodzaje walki zapaśniczej w Szwajcarskim Pięcioboju, wpływają dodatnio nietylko na rozwój mięśniowy i organa oddechowe, lecz w równym stopniu rozwijają w młodzieży zalety duchowe, jak śmiałość, odwagę, przytomność umysłu, wreszcie rycerskość charakteru, przejawiającą się w pobłażliwości wobec słabszych.

Obserwując dwóch walczących w walce wolnej, zdaje się, iż jest niepodobieństwem na tak błyskawicznie stosowane ataki, odpowiadać planowo obmyślanemi ruchami obronnemi; a jednak tak jest. Atak, obrona i kontratak, mają swoje zasady techniczne i prawidła; jak przy szermierce lub boksie jedno mknienie oka decyduje o wyniku spotkania, tak również i przy walce wolnej obrona lub kontratak, winny być planowo zastosowane. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że przy szermierce, szpadę lub szablę prowadzi jedno ramię, to przy walce zapaśniczej, obrnoa lub kontratak, zależne są od całego ciała; z tego można wywnioskować o stopniu wyrobienia mięśniowego i szybkości orjentowania się zapaśników. Śmiało twierdzić mogę, że walka zapaśnicza wolna, jest najdoskonalszym środkiem do wyrobienia fizycznego. Jako ruch wszechstronny, niema podobnych sobie i niczem nieda się zastąpić. Żadna metoda gimnastyczna pod względem wszechstronności nie dorówna walce zapaśniczej. To też punktem kulminacyjnym na terenie zawodów pięcioboju w Bazylei, były cztery boiska, poświęcone specjalnie rozegraniu 120 par walczących w obydwu rodzajach walk zapaśniczych.

Cztery dni były poświęcone na rozegranie zawodów we wszystkich rodzajach gimnastyki i sportów. — Pierwsze dwa dni zajęły ćwiczenia grupowe, czyli zawody gimnastyczne całych korporacji, następne dwa dni poświęcono sportom i ćwiczeniom indywidualnym (włącznie z pięciobojem). Od ćwiczeń grupowych zwolnieni byli tylko ci, których korporacje nie przybyły do wzięcia udziału w grupowych zawodach, zresztą wszyscy byli obowiązani brać udział w ćwiczeniach masowych, co poniekąd chroni młodzież od specjalizacji w ćwiczeniach i jednostronności w rozwoju fizycznym.

Ocena ćwiczeń pięcioboju szwajcarskiego, jak również i innych zawodów, powierzona jest nauczycielom gimnastyki, instruktorom, lub znanym laureatom sportowym, nie przyjmującym już udziału w zawodach. Najtrudniejszymi zawodami do oceny, są walki zapaśnicze, to też Jury składa się tutaj z najlepszych, dawniej nagrodzonych zwycięzców w pięcioboju, mających zaufanie młodzieży. Przy zapasach w walce wolnej i szwajcarskiej, ceni się głównie technikę wykonania, zato mniej wagi przykłada się do wyniku zapasów, czyli, że zręcznie wykonaną walkę z wynikiem chociażby niepomyślnym, ceni się wyżej, od walki zwycięzkiej, niezręcznie przeprowadzonej. I w tej zasadzie najwidoczniej wyłania się chęć forytowania rozwoju zręczności, przytomności umysłu, a nie grubej, surowej siły.

O ile dla widza najciekawszemi z całego konkursu są zawody młodzieży, o tyle dla tej ostatniej najciekawszym jest moment rozdania nagród. W Szwajcarji odbywa się to z nadzwyczajnym przepychem i ostentacją. Na terenie zawodów, na wzniesieniu o kilkunastu stopniach, poustawiano stoły zasłane wszelkiego rodzaju przedmiotami, puhary srebrne, zegarki, broń myśliwską, drogocenne galanterje i t. p., wszystko to ofiarowane przez obywateli danego miasta i korporacje. — Wokoło stołów zasiada całe Jury w komplecie z komisją organizacyjną, na naczelnem miejscu zasiadły półkolem w bieli odziane, narodowemi szarfami przepasane, młode dziewczęta w liczbie dwudziestu kilku. — Jest to tradycyjny szwajcarski zabytek, że zwycięsców w ćwiczeniach gimnastycznych i pięcioboju wieńczą młode dziewice. — Przed wzniesieniem w ogromne półkole ustawiono wszystkie przybyłe korporacje i udział biorących w zawodach, pozatem niezliczone masy widzów-publiczności.

Chwila rozdania nagród wywiera na młodzież niezwykłe wrażenie, szczególniej na tych, którzy spodziewali się być nagrodzonymi, a do tych szczęśliwych należałem i ja. A więc przedewszystkiem wywołano zwycięskie korporacje; chorąży z instruktorem podchodzą do trybuny i na sztandarze zawieszają wieniec z liści laurowych. Po uwieńczeniu wszystkich zwycięskich korporacji, wywołują zwycięsców w pięcioboju i w gimnastyce na przyrządach.

32 lat upłynęło od owej chwili, a jednak dzisiaj jeszcze pamiętnym mi jest ów moment, kiedy z drżeniem serca biegłem do wzniesienia, by przyklęknąwszy na jedno kolano przed jedną z dziewic, być uwieńczonym wieńcem z liści dębowych, poczem z rąk Jury otrzymałem przeznaczoną dla mnie nagrodę. Jakież to niezatarte wspomnienia, najpiękniejsze chwile w życiu młodzieńczem, gdyż złożyły się na nie sława zdobywcy pierwszej nagrody w igrzyskach narodowych. Zeszedłszy z trybuny, pochwycony zostałem przez moich kolegów z korporacji i obnoszony po boisku przy hucznych oklaskach współzawodników i kilkunasto-tysięcznego tłumu publiczności. Chwile takie mają doniosłe znaczenie nietylko dla nagrodzonych, lecz i dla tych, którzy choćby przypadkowo byli widzami takich uroczystości. Ileż to serc młodzieńczych zapałało chęcią naśladownictwa, na widok tych owacji, trwających jeszcze po rozdaniu wszystkich nagród. Tryumfalnym pochodem ruszyły wszystkie korporacje wraz ze zwycięscami przez ulice miasta, orkiestra na przedzie, za nią uwieńczeni zwycięscy w otoczeniu sztandarów, a wszystko to kwiecone i oklaskiwane przez mieszczanki tamtejsze. Nie koniec na tem, bo gdy późno wieczorem przybyliśmy do miasta naszego (Wintertur), tam ojcowie miasta, uprzedzeni telegraficznie, z licznym zastępem młodzieży innych korporacji i stowarzyszeń, z muzyką na czele oczekiwali nas na dworcu kolejowym. Kilkadziesiąt gorejących pochodni

oświetlało pierwszego zwycięscę w pięcioboju na konkursie wszech-szwajcarskim. Kawalkada ruszyła przez miasto przy dźwiękach fanfary i radosnych okrzykach czuwających jeszcze mieszkańców. Wieść o zwycięstwie lotem ptaka rozniosła się po niewielkim mieście, które nie pamiętało, aby zaszczyt ten przypadł mu kiedy w udziale.

W dwa lata później t. j. w r. 1888 odbył się konkurs wszech-szwajcarski w Lucernie, niemniej okazały od poprzedniego i tam przyjmowałem udział w igrzyskach narodowych, lecz tą razą otrzymałem drugą nagrodę.

Dzisiaj, porównując wszelkie metody rozwoju fizycznego, z całą pewnością twierdzić mogę, że pięciobój w starożytnej Grecji bezsprzecznie podziałał na klasycznie rozwinięte postacie, jako środek wszechstronnej pracy mięśniowej. My zaś dobierając pięć zadań wysiłków fizycznych dla młodzieży, hołdując temu samemu celowi, co i starożytni Grecy, nie zbaczajmy z drogi przez nich obranej i nie wysilajmy się na poprawienie tego, co jest dobrem i co przez wieki całe za dobre uznawane było. Jeżeli w starożytnym Pentatlonie walka zapaśnicza zaliczoną została do ćwiczeń nieodzownych wśród innych czterech zadań, a nawet w kwestjach spornych była punktem rozstrzygającym, to znaczy, że przyznawano jej znaczenie pierwszorzędne. Nie pomijajmy przeto tego, co nam prawdziwą korzyść przynieść może, wprowadźmy walkę do pięcioboju, bez niej pięciobój przestanie być wszechstronnym środkiem do harmonijnego rozwoju fizycznego.

Warszawa. *Władysław Pytlasiński.*

Przegląd sportowy zagraniczny.

Amsterdam Amsterdam — Wiedeń 3:1.
Kolonia. Waf — Ballspielclub (Kolonia) 4:1, Waf — Essener Ballspielverein 4:2.
Grac. F. C. Sturm — F. A. C. 2:1.
St. Pölten. St. Pöltener S. C. — Uster (Zurych) 7:3 i 3:1.
Baden. Hakoah (Wiedeń) — Badener S. C. 7:1.
Pilzno. Slovan (Wiedeń) — Viktoria 4:3.
Kladno. S. C. Kladno — Slovan (Dux) 5:0.
St. Paulo (Brazylja). Athletico Paulistano — Palestra 4:1.
Grönigen. Be Quick — Rapid (Wiedeń) 3:2.
M. Ostrawa Slovan (Wiedeń) — Makkabi 5:1.
Zagrzeb. Gradjanski — Concordia 5:1, Croatia — Slavia (Zagrzeb) 4:0.
Hamburg. F. C. Eimsbüttel — Rapid (Wiedeń) 2:1. Jest to już trzecia porażka Rapidu w jego tournee.
Gelsenkirchen. Waf — Union 2:0.
Praga. Sparta — N. A. C. Breda 7:0.
Sztockholm. Amatorzy (Wiedeń) — A. I. K. Stockholm 3:0.
Malmö. Rapid (Wiedeń) — Kamraterma 8:0.

Z ubiegłej soboty i niedzieli.

Berno. Slovan (Wiedeń) — S. C. Zidenice 1:1.
Gablonz. Admira (Wiedeń) — D. F. K. 6:1.
Lobositz. Admira (Wiedeń) Labositzer F. C. 3:2.
Liesing. Vienna — S. C. Liesing 5:1 (2:0).
Oedenburg. Soproni T. C. — Soproni F. A. C. 2:0.
Preszburg. P. M. T. K.-Bratislawa komb. — Rudolfshügel (Wiedeń) 2:1.
Hamburg. Pozsany T.C. — Hamburger Sportverein 1:5.
Wiener Neustadt. W. Neustädter S. C. — W. A. C. (Wiedeń) 3:3 (2:0).
Mor. Ostrawa. Makkabi — Preusen 1906 (Raciborz) 2:0 (1:0).
Königrätz. Hradec Kralove — D. F. K. Warnsdorf 3:1.
Witkowice: Makkabi (Cieszyn) — Hakoah (Witkowice) 5:3 (3:3).
Pilzno. Sparta (Kladno) — Viktoria (Pilzno) 6:2.
Praga. Bubenec - Viktoria Nusle 6:1.
Duisburg S. C. Duisburg-Meiderich — Waf (Wiedeń) 1:2.
Opawa. D. C. K. Cieszyn — Hertha (Wiedeń) 3:3.
Munkacs. D. S. V. Opawa — S V. Munkacs 5:1.
Koszyce. F. T. C. (Budapeszt) — Kassai A. C. 2:1.
Prosnitz. Slovan (Wiedeń) — Makkabi 4:2.

Rozmaitości sportowe.

Jesienny sezon footballowy w Krakowie zapowiada się bardzo bogato. Jak nas informują, toczą się pertraktacje z drużynami wiedeńskiemi i budapeszteńskiemi jak III. Obwodem, B. T. C., T. T. C., M. T. K., Wackerem i Amatorami.

Cracovia jedzie w październiku do Budapesztu celem rozegrania kilku matchów z tamtejszemi drużynami.

15-letni jubileusz Wisły. We wrześniu br. obchodzi Wisła swój 15-toletni jubileusz. Prowadzi ona pertraktacje z zagranicznemi drużynami. Niestety boisko przez nią budowane jeszcze nie będzie prawdopodobnie gotowe, uroczyste zawody odbyłyby się w takim razie na boisku Cracovii.

Walki o mistrzostwo Polski rozpoczynają się 21 sierpnia br. W Krakowie spotyka się Pogoń z Cracovią, w Poznaniu warszawska Polonia z Wartą.

B. B. S. V. buduje trybunę kosztem 3 milionów marek.

20 p. p. gra z B. B. S. V. dnia 31 lipca w Bielsku.

Cracovia II. walczy 21 sierpnia br. o mistrzostwo Polski z Pogonią II. we Lwowie.

Wisła komb. gra 31 bm. w Przemyślu przeciwko Polonji.

Czarni grają 31 bm. z Jutrzenką w Krakowie.

Dotychczasowi mistrzowie Niemiec:

1903 V. F. B. Lipsk, 1904 nieprzeprowadzone mistrzostwo, 1905 Union Berlin, 1906 V. F. B. Lipsk, 1907 Freiburger F. C. Freiburg, 1908 Viktoria Berlin, 1909 Phönix Karlsruhe, 1910 Karlsruher Fussballverein Karlsruhe, 1911 Viktoria Berlin, 1912 Holstein Kiel, 1913 V. F. B. Lipsk, 1914 Sp. Vgg. Fürth, 1920 i 1921 I. F. C. Nürnberg Norymbergia. I. F. C. Nürnberg zdobył drugi raz z rzędu mistrzostwo, co zdarza się po raz pierwszy.

Rapid rozegra podczas tournee, które teraz odbywa następujące matche: 31 lipca z A. I. K. Stockholm, 4-go sierpnia z Distriktsteamem Hamarbis, a 7-go sierpnia z F. C. Skanc.

Amatorzy na tournee grają 7-go sierpnia z Prowintzteamem Malmö, a 11-go z Prowintzteamem Helsingborg.

Międzynarodowe rozgrywki o puhar mają się odbyć we wrześniu we Wiedniu. Mają w nich brać udział Węgrzy, Niemcy, Czesi, Holendrzy i Szwedzi. W tymże samym czasie ma boisko Vienny zostać oficjalnie otwartem.

Berliński związek footballowy (Brandenburski) stara się o podjęcie z powrotem zawodów Berlin — Wiedeń

Odpowiedzi Redakcji.

J. A. — Warszawa. Dalsze części prosimy nadsyłać nie czekając ogłoszenia poprzednich, lepiej bowiem z góry przygotowywać materjał. Manuskrypt pisze się na jednej stronie tylko, pozostawiając drugą stronę wolną, aby rozdział roboty drukarskiej był ułatwiony. Pismo koniecznie wyraźne, możliwie maszynowe. Życzeniu Pańskiemu co do podpisu czynimy zadość. Czekamy ciągów dalszych z podziękowaniem.

Dr. Gl. — Kraków. Witam w Panu genialnego satyryka nowoczesnego, niczem Horacy, Voltair lub Heine. Obawiam się tylko, iż Pan zamiast sportowców wykształci wotantów i woźnych sądowych. Że też „Przegląd Sportowy" z tak lekkiem sercem oddaje stale pół stronicy na Pańskie „kryminalne feljetony", które po opuszczeniu niepotrzebnych steków wyrażeń estetycznych zawierają właściwie tylko wyliczenie terminologji karnej. Szkoda takiego talentu prawniczego na łamach pisma footballowego. W każdym zaś razie zdrowiej będzie dla Pana zajmować się mniej moją mizerną personą, bo ja niemam tyle czasu ani też papieru na polemizowanie z tendencjami czysto osobistemi. Zajmuję się bowiem sprawami, a nie osobami sportowymi. Jeżeli Pan jednak niema tematów rzeczowych teoretycznych, pomogę Panu. Napisz Pan np. feljeton na temat: „Gra w buki i ferbelka, a football". albo „Kombinacja footballowa z punktu widzenia marksystycznego", lub też „Akcje ataku, a akcje P. T. H.", lub też nareszcie „Etyka sportowa, a profesjonalizm" itp. Ręczę Panu, iż w powyższych kwestjach będą wywody Pańskie autorytatywnemi. Z odpowiedzi Pańskiej z góry rezygnuję, jest dla mnie zupełnie zbyteczną.

Dr. H L.

Ad. Burghardt — Warszawa Dziękujemy i prosimy o dalsze. Statuta wnosi się u nas do Namiestnictwa we Lwowie, w Warszawie zdaje się wprost do Ministerstwa lub przez Dyrekcję Policji. U tej ostatniej najlepiej się Pan poinformuje o wszelkich formalnościach w sprawie zakładania stowarzyszeń.

Kos. — Antwerpia. Dziękujemy za nadesłany materjał. Prosimy jaknajwięcej i jaknajczęściej, także o propagandę i abonentów.

Red. Kalisz — Mor. Ostrawa. Niema u nas na razie, wedle naszych wiadomości, ani federacji, ani prasy bokserskiej. U nas zajmuje się boksem tylko amerykańska Y. M. C. A. i możliwe, że go zaprowadzi. Nazwiska ewent. bokserów polskich podamy później. Sportem bokserskim zajmiemy się niezadługo bliżej. Prosimy o artykuły i korespondencje z ruchu bokserskiego.

Sławin — Łódź. Kronika wszystkich matchów wstecz zajęłaby wiele miejsca i jest już obecnie kwestją przestarzałą. Umieścimy chronologiczne rezultaty w odpowiednim czasie i miejscu n. p. w kalendarzu sportowym.

J. T. — Lublin. Prosimy o dalsze materjały; z góry dziękujemy.

Echo — Warszawa. Dziękujemy, prosimy o sprawozdania i artykuły, chętnie umieścimy.

St. — Bielsko. Dziękujemy; w przyszłości prosimy o wcześniejsze i dokładniejsze nadsyłanie, możliwie do wtorku.

Czytajcie Tygodnik Sportowy!

Sprostowanie.

Mistrzem footballowym w Belgji w r. 1920 był **F. C. Brugge** (a nie Union St. Gilloise, jak w Nr. 1-szym mylnie podaliśmy). Mistrzem w r. 1921 jest **Daring C. Bruksela,** a nie Racing Club de Bruxelles (mylnie w N-rze 3. podane) W artykule „O kolarstwie" (Nr 5-ty) opuszczono we wyliczaniu krajów Belgję, która prowadzi mistrzostwo naokoło Francji od r. 1913. — Pomyłki te powstały skutkiem mylnej informacji, obecnie przez naszego własnego korespondenta belgijskiego sprostowane.

Bar-Kochba Rzeszów prostuje odnośnie do recenzji z Jasła w N-rze 10 Tyg Sport. zamieszczonej, iż zespół jej na matchu z Czarnymi składał się w całości z graczy Bar-Kochby Sędzia p. Dietl nietylko, że nie pomógł B. K. do uzyskania jednego punktu, ale unieważnił 2 bramki faktycznie zdobyte przez Bar-Kochbę i wogóle uniemożliwił swoją stronniczością niezrozumiałą zasłużone zwycięstwo drużyny rzeszowskiej.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Henryk Leser. Drukarnia Przemysłowa w Krakowie.